

ZYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogrodzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji
Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16
czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 3 września 1927 r.

Cena
prenumeraty

miesięcznie . 1.20
kwartalnie . 3.60
półrocznie . 7.00
rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed kłódką) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.

Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

Z NOWYM ROKIEM SZKOLNYM.

Nowy rok szkolny rozpoczął się. I znowu przed nauczycielstwem i władzami oświatowymi, przed rodzicami i młodzieżą zjawiają się te same nadzieje i troski, które stale towarzyszą otwarciu podwoi szkolnych.

Opustoszałe podczas wakacji budynki szkolne zaroily się już dziatwami i młodzieżą. Z otwartych okien bucha rozgwar wesolych podnieconych głosów. Ucisza się dopiero głos dzwonka. Rozpoczynają się lekcje.

Wszyscy pamiętamy te chwile, pełne różnych sprzecznych uczuć radości i niepokoju, nadziei i obaw, z jakimi wkraczaliśmy po wakacjach w progi szkolne. Pamiętamy je i wspominamy z rozrzwinięciem, tęskniąc nieraz za swoim „krajem lat dziecięcych“, który zniknął już we mgłę oddalenia. Urok tych wspomnień jest tak silny i żywy, że wracamy do nich przy każdej sposobności asocjacyjnej i wskrzeszamy je w wyobraźni jakby miraż najmilszych przeżyć, choć pobyt w szkole był dla nas często udręka, gdyż była to szkoła zaborcza, obca z ducha swojego i z języka, gdyż wiał z niej zawsze przymus, wykładnik niewoli całego narodu.

Postokroć szczęśliwsze pokolenie dzisiejsze z jakże innym spłotem uczuć wraca do szkoły! Wraca do niej, jak do siebie, jak do swego drugiego domu rodzinnego, pewne radosnego powitania, życzliwego przyjęcia i serdecznej troski o swój rozwój duchowy. Pracą nauczania i wykształcenia zastępów młodych obywateli Rzeczypospolitej odbywa się dzisiaj — odby-

wać się powinna — w przyjacielskiej atmosferze wzajemnego zaufania.

Szkolnictwo zajmuje w życiu narodu jedno z miejsc najważniejszych, jako ta dziedzina gospodarki zbiorowej, w której wszelkie zaniedbania i błędy mszczą się najsilniej, gdyż obciążają następne pokolenie, wyciskając niezatarte ślady na przyszłości narodowej. Fakt ten zaczynają sobie uświadamiać coraz szersze koła społeczne. Nic zatem dziwnego, że w chwili rozpoczęcia nowego roku szkolnego myśli niemal wszystkich zwracają się ku dziatwie i młodzieży i ku zagadnieniu jej wychowania.

Otóż w tej właśnie chwili stwierdzić należy z naciskiem, że stosunek społeczeństwa do szkolnictwa, a przede wszystkim zrozumienie ze strony rodziców swych obowiązków wobec szkoły i wychowania szkolnego swego dziatwy, nie stanął jeszcze u nas na właściwym poziomie. Warunkiem dla normalnego rozwoju szkolnictwa niezbędnym jest czynniejsze, poważniejsze i dokładniejsze — aniżeli się to dotychczas działo — zainteresowanie się rodziców szkołą. „Koła opieki rodzicielskiej“ funkcjonują naogół słabo, często tylko pozornie, lub nie przejawiają żadnej działalności. W społeczeństwie — poza bardzo nielicznymi jednostkami utrzymującymi ścisły kontakt ze szkołą w dobrze zrozumianej trosce o należyte wychowanie swych dzieci — widać zbyt małe przejęcie się sprawami szkolnictwa. Artykuły, omawiające kwestję wychowania publicznego i zamieszczane na łamach prasy perjodycznej, niewie-

le osób czytuje. Wydawnictw specjalnych nikt — poza szczerpłem gronem fachowców — nawet do ręki nie bierze. Natomiast w pewnych kołach rodzicielskich istnieje skłonność do przesadnej — a co gorsza — zbyt lekkomyślnej krytyki najbliższej szkoły lub szkolnictwa wogóle, i to krytyki wygłaszanej nieopatrznie w obecności swych dzieci, wciąganych tym sposobem do dyskusji. Niektórzy rodzice chcieliby obciążyć szkołę zadaniem nie tylko wykształcenia ale także i wychowania swych dzieci, roszcząc do nauczycielstwa pretensje do pełnej kontroli ze strony szkoły także i nad życiem pozaszkolnym młodzieży. Nie będziemy tu szerzej omawiać sprawy współdziałania między szkołą i domem, poprzestając na razie na zaznaczeniu, że w interesie racjonalnego wychowania młodzieży rzecz ta musi ulec gruntownej zmianie.

Podkreśliwszy niedomagania i wady stosunku społeczeństwa do szkoły, nie mogę pominąć milczeniem faktu, iż w ubiegłym roku szkolnym nastąpił w tej dziedzinie poważny przełom. Sprawa reformy szkolnictwa wyszła z gabinetów fachowców na szersze światło i spopularyzowała się. We wszystkich ośrodkach, mających coś wspólnego z tem zagadnieniem, zabrano się do energicznej pracy w tym kierunku.

Oprócz zjazdu rektorów uniwersytetów i szkół akademickich, odbyły się zjazdy zarówno zreszeń nauczycielskich jak i rodzicielskich. Utrwaliło się już przekonanie, coraz lepiej rozumiane przez coraz to szersze koła, że zagadnienie reformy szkolnictwa jest

poważnym problemem nie tylko pedagogicznym, ale również i ekonomicznym i społecznym, że zatem nie może ono być rozwiązane doraźnie, ale dopiero po dokładnym, na naukowych podstawach opartym, przemyśleniu.

Możemy śmiało stwierdzić, że choć powoli ale stale zbliżamy się do celu: do gruntownej i rzetelnej poprawy naszego szkolnictwa. Umacnia się ono w swoich podstawach, ustala i ujednolica pod względem programu, ulepsza w kierunku zdobywania odpowiednio przygotowanego personelu nauczycielskiego, rozrasta się i rozbudowuje liczebnie. Co rok rozszerza się ilość szkół powszechnych i średnich. Elementarz polski i polskie podręczniki szkolne wychodzą w coraz większych nakładach i liczbach egzemplarzy i docierają coraz dalej. Zaczyna się również utrwalać wśród ogółu ludności przekonanie, że oświata najszerzych mas jest

pierwszym stopniem wiodącym do poprawy stosunków ogólnych, prowadzącym do osiągnięcia wyższego poziomu dobrobytu, a co za tem idzie, pomysłowości i zadowolenia wszystkich obywateli Państwa.

Nie poprzestając na tem z natury rzeczy zbyt ogólnikowym ujęciu sprawy, otwieramy na łamach naszego pisma dyskusję na temat postulatów i bolączek szkolnictwa miejscowego a zwłaszcza w zakresie współdziałania między szkołą i domem i wzywamy do zabierania głosu w tej kwestji jak najszerze sfery zainteresowane.

Witamy serdecznie nauczycielstwo, powracające z wakacji do swych zajęć, i życzymy mu powodzenia w jego nad wyraz trudnej i odpowiedzialnej pracy, a zarazem żywszego i czynniejszego — aniżeli o się działo dotychczas — współdziałania rodziców ze szkołą.

W. B.

KILKA SŁÓW O KOLONJACH LETNICH.

Dzięki inicjatywie pana Wojewody Beczkowicza i jego nieustannej trosce o zdrowie młodzieży, a zwłaszcza uczącej się młodzieży, zorganizowane zostały poraz pierwszy na terenie Województwa Nowogródzkiego kolonie letnie w Nowojelni — dla dziewcząt, w Sielcu nad Niemnem — dla chłopców. Pobyt dzieci na wsi zamykał się w okresie od 18 lipca do 22 sierpnia. Szczęśliwa gromadka w łącznej liczbie 48 obejmowała element różnorodny pod względem wieku (od 8—18 lat), rozwoju umysłowego, nabytych przyzwyczajeń i stanu zdrowia.

Badania lekarskie, przeprowadzone przez p. dr. Kuroczycką, wykazały ogólny przyrost wagi, wzmożony apetyt, spadek temperatury u osób gorączkujących — oto pomyślny rezultat z kolonji letnich. Sprawę tę ujęto dość obszernie w sprawozdaniu na zebraniu lekarzy i w krótkości streszczono w nrze 16 „Życia Nowogródzkiego“

Należy jednak zająć się nie tylko efektem, jaki sprawia 1 kg. czy 2 kg. przyrostu wagi. Wewnętrzne walory pobytu dzieci na wsi, młodzieńcza radość życia, potęgująca się z dnia na dzień pod dobroczynnym wpływem promieni słonecznych, lasu, powietrza przepojonego żywicą, a jednocześnie spoiwością zbiorowego życia w oddaleniu od opieki rodzicielskiej — oto druga nieoceniona korzyść, o której pamiętać trzeba.

Myśl pedagogów prowadzenia nauki szkolnej na wolnym powietrzu może być lekko wyzyskana na kolonjach letnich. Każdy schwytyany chry-

szczyk, owad, ryba, zerwany kwiat nieznanego żywo interesują umysły młodzieńcze. Ileż radości — sprawia przezwyciężenie sięgającego sięgającego wyzwywania nad nieznaną zdobyczą! Obszerne, niewyzyskany wprost materiał dla przyrodnika.

Sympatyczne gawędy, baśnie, klechdy, śpiewy w marszu i przy ognisku, pomiary wysokich przedmiotów, ujmowanie stosunków wysokości do długości, pomiary pól na boiska na płace do krokieta, malarstwo, zdjęcia fotograficzne, wycieczki krajoznawcze są to galeje z różnych dziedzin nauki szkolnej, które młodzież przyswaja sobie żywo, z zainteresowaniem, w sposób niewyczerpujący dla umysłu.

To są przykłady, które można mnożyć w nieskończoność. Bezpośredniość w przyjacielskim obcowaniu z przyrodą ma moc dziwnie kształcąca umysł dziecka i w sposób przystępny oddaje usługi uczącej się młodzieży.

Bieg życia na kolonjach utrzymuje się na poziomie tendencji ku zachowaniu w całości odzienia, bielizny, pościeli, obuwia. W tym kierunku robi się wiele, a jednak natrafia się na niesłychane trudności, zwłaszcza u chłopców, co przy braku zapasowych ubrań i oplakanego stanu materialnego większości osób zmusza młodzież do samodzielnego zaradzenia złu. Sytuacja trudna do przebycia spotyka się przy lada sposobności. Przewyciężanie gromadą nadarzących się przeszkód toruje drogę ku pomysłowości i zaspakajaniu potrzeb. Proste środki wystarczą dla skierowania myśli dzieci

do wzajemnej pomocy koleżeńskiej, do wykazania swej umiejętności, a przytem ustępstw i darowania koleżce drobnych przewinień.

Teren dla kształtowania duszy dziecka, olbrzymi zdroj z którego czerpać można pełną piersią, przy umiejętności obcowania z młodzieżą i znajomości jego psychy powinien być serdecznie wyzyskany.

Nie są to ozdoby, wykonane na starym i zepsutym budynku, są to rzeźby dlutem trwałym wyciosane w młodzieńczych sercach i umysłach, których nie zatrze zdanie przestarzałej jejności wyrażającej się przekąsem o kolonjach letnich. Życzyć jeno należy dzieciom, by podjęty przez Urząd Wojewódzki trud organizowania kolonji nie zamarł w przyszłości, nie wchłonął pyłu zamkniętych w biurku projektów.

Witkowski.

Z OGÓLNOPOLSKICH „DOŻYNEK“ W SPALE.

Pierwsze święto rolników i młodzieży wiejskiej: ogólnopolskie dożynki u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, tak uroczyste i wspaniałe zorganizowane przez Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej i Centralny Związek Kolek Rolniczych, były dla naszych delegatów — rolników i młodzieży wiejskiej z Województwa Nowogródzkiego dniem wielkim i radosnym. Wielkim i radosnym dlatego, że w Spale poznali Polskę, poznali Najwyższego Polski Dojstonika, że wreszcie, zatrzymując się w Warszawie — poznali naszą stolicę. Bezpośredni udział w uroczystości, zbliżenie się do Majestatu Polski, obiad przy stole Prezydenta i otrzymanie przez grupę wieńców pamiątek, wywarły na uczestnikach niezapomniane wrażenie.

Wrażenia te są tak silne, że, nie zważając na cztery pod rząd bezsenne noce, w drodze powrotnej młodzież zupełnie nie czuła się zmęczoną i, uszczęśliwiona pobytem w Spale i Warszawie, dzieliła się wrażeniami, wspominając jednocześnie i opowiadając o tych dobrych znakach, jakie im się wydarzyły przed wyjazdem. Świadczy to o przesadach, jakie jeszcze są zakorzenione wśród ludu naszego, tem niemniej jest to szczególnie bardzo charakterystyczne. Jedna z dziewczynek opowiada o tem, jak jej rodzice długo nie godzili się na wyjazd jej do Spawy. W ostatnim dniu w rozpaczę że łzami w oczach ucieka do lasu, żeby trochę się uspokoić. W lesie spada dziewczynie na twarz ogromny pajak, którego podobno okropnie się przeraża i wraca do

domu. Próbuje jeszcze raz ubłagać rodziców. Na ten raz ojciec okazał się wyrozumiały i dziewczyna jedzie. Jest przekonana, że pajak przyniósł jej szczęście, gdyż inaczej przebyłaby długo w lesie i nie zdażyłaby wyjechać. Piątek — dobry znak. Inni, żywo dzieląc się tem, co widzieli, opowiadają o wilkach, które im przeszły drogę tak blisko... Również, według nich, dobry znak. A widzieli w Spale dużo.

Przedewszystkiem, po odprawieniu uroczystego nabożeństwa na polanie leśnej przez kapelana przybocznego P. Prezydenta Rzeczypospolitej i po spożyciu śniadania formuje się kilkunastotysięczny pochód uczestników uroczystości we wspaniałych barwnych strojach ze sztandarami. Pochód rusza o godz. 11 min. 30. Na czele pochodu — Prezydium organizacji rolniczych i dożynkowej. Prezes p. Przedpełski i starosta dożynkowy p. Solarz składają hołd P. Prezydentowi Państwa, który w otoczeniu przedstawicieli Rządu i innych organizacji przygląda się imponującemu pochodowi. Prezes i Starosta dożynkowy zatrzymują się przy Panu Prezydencie, informując, jakie delegacje defilują. Przechodzą w pięknych charakterystycznych strojach ze sztandarami i wieńcami delegacje z Lubelszczyzny, Chełmszczyzny, Podola, Wołynia, Nowogródzkiej, Polesia, delegacje Kurpiów, Wielkopolan, Ślązaków, Krakusów, Górali, Huculów i wreszcie Pomorzanie, oddając honory Dostojnikowi Państwa.

Po przemarszerowaniu przed Panem Prezydentem od każdej delegacji oddziela się grupa wieńców, przygotowując się do obrządku składania wieńca. Obrządkiem kieruje niezmordowana p. Solarzowa. Pochód zaś udaje się na drugą stronę palacu, gdzie na ogromnej polanie przed pałacem rozsiada się, tworząc piękne barwne grupki, imponujące żywe kwietniki z dziesięciu do dwunastu tysięcy osób, pozostawiając pośrodku szerokie przejście dla grup wieńców. Szpalery sportowców tworzą piękne obramowanie przejścia.

Wreszcie na trybunie przed pałacem ukazuje się Pan Prezydent w towarzystwie p. Prezydentowej, ministrów oraz innych przedstawicieli Władz i organizacji. Krakusy — kosynierzy pełnią straż przyboczną. Przed trybuną ustawiono mikrofon. Rozpoczyna się składanie wieńców. Grupy dożynkowe w porządku alfabetycznym Województw wchodzą na polanę. Kolejno podchodzą do trybuny z pięknymi pomysłowymi wieńcami, zatrzymując się o kilka kroków przed P. Prezydentem. Śpiewają swoje, właściwe każdej części

kraju, piosenki dożynkowe. Pierwszą Sandomierzanie ze starostą dożynkowym na czele śpiewają „Plon niesiemy plon w gospodarza dom“. Rozczulenie na wszystkich twarzach. Mikrofon rozsyła przyśpiewki po Polsce i całej Europie. Nastrój podniosły, uroczysty. Po skończeniu przyśpiewki grupa dożynkowa wieńców podchodzi do trybuny. Pan Prezydent osobiście przyjmuje wieńce. Tak przeszły grupy w przesłicznych strojach i ze wspaniałymi pomysłowymi wieńcami ze wszystkich stron kraju. Przed oczyma wszystkich przeszła cała wielka Polska...

Przeszła i nasza skromna, bo w swych zwykłych dzisiejszych strojach świątecznych, grupa wieńców. Po odśpiewaniu piosenki dożynkowej w języku białoruskim, jak się zwykle śpiewało i śpiewa na dożynkach we dworach, grupa nasza podniosła P. Prezydentowi ładny wieniec, umajony kwiatami, który Pan Prezydent osobiście przyjął, serdecznie dziękując uściskiem ręki każdemu z delegatów. Miłe i serdeczne podziękowanie P. Prezydenta rozczuliło naszych delegatów i wywarło niezapomniane wrażenie.

Po złożeniu wieńców przez grupy wiejskie, przedstawiciele młodzieży Centr. Związku Młodzieży Wiejskiej z całej Rzeczypospolitej wręczyli P. Prezydentowi piękny olbrzymi wieniec ze wspaniałymi wstęgami ludowymi. Złożenie wieńca poprzedziło piękne w gwarze ludowej przemówienie starosty dożynkowego p. I. Solarza, dyrektora Uniwersytetu Ludowego w Szybach. W barwnych i treściwych słowach p. Solarz podkreśla, że w wieniec zostały wplecione wszystkie zboża, jakie tylko na ziemiach polskich rosną, objaśniając jednocześnie symboliczne znaczenie każdego ze zbóż, a więc żyto — twardy charakter, pszenica — najlepsze pierwiastki duchowe; owies — równowaga umysłu, jakie lud wiejski posiada. Składając wieniec ostatni jako symbol pracy, symbol bogactwa, starosta dożynkowy w imieniu wszystkich prosi Pana Prezydenta rozdzielić te bogactwa tak, żeby nie było ani głodnych ani cierpiących. Wplatając w wieniec kłosy, wyjęto żeń, mówi dalej p. Solarz, „oset“ i „pomyłek“, aby, broń Boże, „oset“ kogośkolwiek nie ukłuł, a „pomyłek“ komukolwiek w głowie nie pomylił. „Przyjm to wszystko tak, jak Cię prosimy, a to wszystko daj nam Boże“, kończy p. Solarz.

Po skończeniu obrzędu składania wieńców rozpoczynają się tańce reprezentacyjne. Krakowiaki, mazury, obereczki i poleczki zmieniają się jedne po drugich. Przygrywają własne kapele. W międzyczasie pełna dowcipu i humoru młoda ładna cyganecz-

ka wróży kolejno nieomal wszystkim dygnitarzom, niezapominając jednocześnie popularyzować prace zreszeń rolniczych i młodzieży wiejskiej. Mikrofon i aparat filmowy łowi najwspanialsze i najcharakterystyczniejsze momenty uroczystości.

O godz. 2 min. 30 wielotysięczne zresze opuszczają polanę, udając się na spożycie przygotowanego dla nich obiadu, na który składają się smaczny bigos oraz wspaniałe marcowe piwo okocimskie. Grupy wieńców otrzymały imienne zaproszenia na obiad do stołu P. Prezydenta na godz. 4 p. Na polanie przed pałacem ustawiono stoły, do których zasiadło do 300 osób. Przy dźwiękach hymnu narodowego Pan Prezydent zajmuje miejsce po środku, vis-a-vis p. Prezydentowa, po prawej i lewej stronie Pana Prezydenta — organizatorzy dożynek. Ministrowie zajmują miejsca między ludem. W czasie obiadu przygrywają orkiestry Namysłowskiego, wojskowa i kapele wiejskie. Przemawiają kolejno p. Przedpełski, p. Chmielewski — spółdzielca, oraz wójt z okolic Spawy, przedstawiciel Pińszczyzny, przedstawiciel młodzieży słowiańskiej i ostatni — pełny dowcipu — góral p. Cierniak, prezes Związku Teatrów Ludowych. Przemówienie p. Cierniaka wprawiło P. Prezydenta i wszystkich obecnych w doskonały humor. Szczęry i wesoły śmiech oraz burza oklasków i podziękowanie Pana Prezydenta były nagrodą za szczerość, dowcip, humor i wspaniałą dykcję Cierniaka.

W odpowiedzi Pan Prezydent w krótkich serdecznych słowach wyraził podziękowanie wszystkim, oraz oświadczył, że dzisiejsza uroczystość dożynkowa będzie niejako zapoczątkowaniem tradycyjnych świąt dożynkowych na przyszłość.

W czasie obiadu adjutanci Pana Prezydenta rozdali wszystkim delegatom grup wieńców pamiątkę uroczystości spalskich — żetony Prezydenta z brązu z napisem: „Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej, Spala, 28/VIII, 1927“.

Po obiedzie zabawy ludowe, popisy oraz inne imprezy trwały do godz. 23. Na zaproszenie przedstawicieli Polskiego Rządu nasz delegat ze wsi Wierzb — Lida grał solo na cymbałach przed mikrofonem; jest nim członek Kółka Rolniczego i członek Koła Młodz. Wiejskiej w Sporkowszczyźnie p. Nikodem Sorgielewicz. N. Sorgielewicz doskonale zagrał skoczną poleczkę, wesolego kadryla, a na pożegnanie — krótką strofkę marsza.

Dn. 28 sierpnia o godz. 23 wyjechaliśmy ze Spawy do Warszawy, gdzie w ciągu dnia 29/VIII zwiedziliśmy Stare Miasto z katedrą, Zamek Królew-

ŻYCIE GOSPODARCZE.

W SPRAWIE BUDOWY NOWEJ LINII KOLEJOWEJ

Nowogródek—Słonim z przedłużeniem od Nowogródka przez Szczorse do Mołodeczna i od Słonima przez Różanę do Białowieży.

I. Linja Kolejowa Nowogródek—Słonim.

Linja kolejowa Nowogródek—Słonim długości od 60 do 80 klm., stanowiąca środkową część powyżej podanej magistrali, winna być wybudowana w pierwszym rzędzie, a to z powodów następujących:

1) Względy administracyjne.

Istnienie siedziby Urzędu Wojewódzkiego w mieście, nieposiadającym normalnego połączenia kolejowego, należy do zjawisk wysoce nienormalnych, gdyż brak wygodnych i należycie rozwiniętych środków komunikacyjnych w wysokim stopniu utrudnia pracę administracyjną. Projekty co do przeniesienia siedziby Urzędu Wojewódzkiego, które istniały przed paru laty, upadły, a więc połączenie siedziby Urzędu Wojewódzkiego z koleją normalną staje się obecnie sprawą palącą. Żadna linja kolejowa wskazana w memorjale Wileńskiej Dyrekcji P. K. P., otrzymanym przy piśmie Dyrekcji z dnia 15/VI r. b. Nr. 28307/VI. (Woropajewo — Druja, Woropajewo — Oszmiana, Wilno — Ejszyski, Ziabki — Dżisna) pod względem konieczności połączeń kolejowych dla usprawnienia administracji nie dorównuje ważności linji Nowogródek—Słonim.

2) Względy polityczne.

Połączyć ludność miejscową z Macierzą i usposobić ją przyjaźnie do państwowości polskiej można najłatwiej przez podniesienie ekonomicznego stanu ludności, co się nie da urzeczywistnić bez powiększenia sieci kolejowej, która jest na terenie Województwa czterokrotnie rzadsza niż, w naszych dzielnicach zachodnich (27 klm.—122 klm. kolei na 1000 klm.² obszaru), tem bardziej, że na terenie Województwa jest również bardzo mało dróg bitych, bo zaledwie 25 klm. na 1000 klm.² (w zachodnich dzielnicach państwa 195 klm. na 1000 klm.² powierzchni).

3) Względy ekonomiczne.

Jedyna linja kolejowa, która przecina powiat Nowogródzki, przechodzi tylko przez mały skrawek powiatu przy jego południowo zachodniej granicy, to też północno—wschodnia część powiatu znajduje się w odległości 150

klm. od stacji kolejowej, wobec czego rolnik:

- sprzedaje swoje zboże o 15—20% taniej,
- nie prowadzi kultury okopowych lub ją ogranicza do potrzeb własnych, a przeciw rozwój rolnictwa bez uprawy okopowych jest nie do pomyślenia,
- nie ma możliwości używania nawozów sztucznych, gdyż sama ich dostawa od stacji na odległość 50 klm. przekracza częstokroć cenę nabycia (nawozy potasowe),
- sprzedaje las użytkowy za 25%—50% jego wartości, a na drzewo opałowe częstokroć nie znajduje zupełnie nabywców (drzewo to gnije w lesie i rozprowadza szkodniki leśne).

Przemysłowiec w miejscowościach bezleśnych musi sprowadzać drzewo lub węgiel furmankami na dalekie odległości, co niepomniernie podwyższa kosztu produkcji i uniemożliwia powstanie przemysłu większego.

Skarb Państwa, jako największy właściciel lasów, również ponosi kolosalne straty, gdyż wobec znacznej odległości od kolei jest zmuszony sprzedawać swój las po względnie niskich cenach. Poza to nawet duży odsetek lasu użytkowego idzie na opał za bezcen, chociaż przy lepszych warunkach komunikacyjnych dałoby się go sprzedać jako materiał użytkowy (kopalniaki, papierówka, kłocce drzew liściastych).

Dyrekcja Lasów Państwowych, doceniając kolosalne znaczenie różnicy cen lasu w zależności od odległości od kolei, przewiduje w swoich cennikach pięć pasów, a mianowicie: I pas przy odległości 5 klm., II pas przy odległości 10 klm., III przy odległości 15 klm., IV przy odległości 20 klm. i V pas przy odległości 25 klm. W tych pasach różnica cen podana w cennikach Dyrekcji dla lasów sosnowych między V a I pasem wynosi przy grubości 20 cm. 500%, przy grubości 21—20 cm. 150%, przy grubości 31—40 cm. 75% i przy grubości powyżej 40 cm. 50%.

Nowa linja zmniejszy odległość od Nowogródka do Słonima o 60 klm., o taką samą odległość zmniejszy się więc i odległość od Warszawy i centrum państwa, co również bezwzględnie

dnie wpłynie na rozwój ekonomiczny pow. Nowogródzkiego wobec zmniejszenia się kosztów przewozowych.

4) Zatrudnienie bezrobotnych.

Przy budowie nowej linji kolejowej można będzie zatrudnić bezrobotnych nie tylko miejscowych, lecz także sprowadzonych z większych ośrodków państwa, najbardziej dotkniętych klęską bezrobocia, ludność miejscowa otrzyma zarobek, o który w obecnych czasach jest tak trudno. Ponadto przemysł krajowy otrzymawszy większe zamówienia, związane z budową nowej linji, będzie mógł rozszerzyć warsztaty pracy.

5) Wykonanie planów.

Plany i profile normalnej linji kolejowej Nowogródek—Nowojelna, jak stwierdza pismo Dyrekcji Wileńskiej P. K. P. z dnia 16/VII. 1924 r. Nr. 148129 już są gotowe, a jak stwierdza pismo Ministerjum Kolei z dnia 7/XII. 1924 r. Nr. V. 9623/16/24, koszt budowy tej linji miały być wliczone do preliiminarza budżetowego jeszcze w roku 1926.

OPIS TERENÓW PRZYLEGLYCH DO LINJI KOLEJOWEJ NOWOGRÓDEK—SŁONIM.

Powiat Nowogródzki, który w całości jest zainteresowany w budowie nowej linji kolejowej, ma 2855 klm² powierzchni i 120000 mieszkańców. Z ogólnego obszaru ziemi przypada 64% na pola uprawne 4,32% na lasy rządowe, 13,2% na lasy prywatne, 11% na łąki, 7,48% na nieużytki.

Ogólny przeciętny zbiór żyta, pszenicy i ozimnych wynosi 288.000 q owsa, jęczmienia, pszenicy jarej i jarek innych 280.000 q ziemniaków 1.350.000 q włókna lnianego 3.500 q siemienia lnianego 3.000 q. koniczyn, seradeli i mieszanek — 450.000 q. Stan hodowli przedstawia się jak następuje: ilość koni wynosi około 17.500 sztuk, bydła rogatego, 35.000 szt., owiec 10.000 szt., trzody chlewnej 48.000 szt.

Przemysł słabo rozwinięty z powodu braku linji kolejowych reprezentują następujące zakłady: 130 młynów wodnych, 4 młyny parowe, 4 tartaki, 4 gorzelnie, 3 elektrownie, 11 smolarni, 3 rzeźnie, 5 olejarni, 1 wapiarnia i 1 kaflarnia.

Miasto Nowogródek, położone prawie w środku powiatu, jest siedzibą Urzędu Wojewódzkiego, Sądu Okręgowego i Starostwa. Miasto posiada około 7.500 mieszkańców, prowadzi handel zbożem, bydłem, trzodą chlewną i innymi wytworami rolnictwa. W mieście jest młyn parowy, elektrownia, kaflarnia, zakład do wyrobu mydła, 242 przedsiębiorstwa rzemieślnicze i 377 przedsiębiorstw handlowych. Sprawa budowy kolei normalnej

przedstawia dla miasta sprawę nad wyraz żywotną. Bez tej linji kolejowej miasto jest skazane na zamieranie.

Powiat Słonimski, przez który przejdzie południowy odcinek omawianej linji kolejowej, ma 3.124 klm² powierzchni i 105.000 mieszkańców. Powiat jest bardzo lesisty i posiada 34.270 ha lasów państwowych i 51.465 lasów prywatnych. Powiat ma jedną linję kolejową, przechodzącą mniej więcej przez środek terenu, wobec czego nowa linja przyczyni się bardzo skutecznie do rozwoju jego części północnej, w której są położone: Zdziedziolskie nadleśnictwo rządowe (13.655 ha), mniej więcej połowa Słonimskiego nadleśnictwa rządowego (5.000 ha), oraz lasy prywatne o łącznej powierzchni ok. 11.000 ha, jak: Issajewicze—2.034 ha, Puszcza Miejska — 2694 ha, Strachocin — 879 ha, Podolucha 707 ha, Rendzinowszczyzna—1250 ha, Podol 935 ha, Choroszewicze 521 ha, i kilkanaście obiektów mniejszych.

Miasto Słonim, również bardzo zainteresowane w budowie nowej linji kolejowej, liczy 15.000 mieszkańców. Przed wojną światową Słonim miał 20.000 miesz. lecz podczas wojny został znacznie zniszczony i obecnie odbudowuje się. Miasto jest położone przy linji kolejowej Stolpce — Baranowicze — Wołkowysk — Warszawa oraz nad brzegiem spławnej rzeki Szczary. Przemysł względnie rozwinięty w Słonimie reprezentowany jest przez następujące zakłady: 6 tartaków, 4 cegielnie, 2 kaflarnie, 7 młynów, 9 garbarni, 7 zakładów do wyrobu pergaminów, 1 fabrykę wódek, 1 fabrykę kleju, 2 olejarnie, 2 zakłady do wyrobu mydła, 490 zakładów rzemieślniczych i 690 zakładów handlowych. Budowa nowej linji kolejowej wpłynie bezwzględnie i w znacznym stopniu na rozwój tego miasta, a w szczególności i na rozwój przemysłu drzewnego, a to ze względu na doświadczenie nowego surowca.

Projektowana linja kolejowa z Nowojelni w kierunku Słonima winna być skierowana przez Zdziedziol, a nie przez Dworzec, chociaż odległość ostatnia będzie nieco krótsza, a to z następujących powodów: 1) przez Dworzec przechodzi już obecnie linja kolejowa (Baranowicze — Lida), przeto nowa linja tworzyłaby z linją istniejącą zbyt ostry kąt, 2) powierzchnia obsługiwana przez linję kolejową w kierunku Zdziedziola znacznie się zwiększy, 3) miasto Zdziedziol jest ośrodkiem gospodarczym dla gmin Zdziedziolskiej, Dworzeckiej, Rohotniańskiej i częściowo Bielickiej i Kozłowieckiej; posiada ono 4.800 mieszkańców, tartak młyn, elektrownię, rzeźnię, 124 zakłady rzemieślnicze i 219 handlo-

wych, 4) większe objekty leśne wchodzące w skład nadl. Zdziedziolsk. będą bliżej od kolei położone.

Inż. W. Smolski.

Pierwsza Obwodowa Wystawa w Baranowiczach.

Obwodowa wystawa w Baranowiczach, która ma się odbyć dnia 10, 11 i 12 września b. r., obejmuje teren powiatów: Baranowickiego, Nowogródzkiego, Nieświeskiego, Słonimskiego i Stolpeckiego. Będzie ona pokazem produkcji znacznej polaci ziemi Nowogródzkiej, ma na celu wykazanie całego powojennego dorobku kulturalnego rolników na terenie powyżej podanych powiatów.

Wystawę organizuje Nowogródzkie Wojewódzkie Towarzystwo Rolnicze. Honorowym prezesem Komitetu wystawy jest p. wojewoda Zygmunt Beczkowicz, który bardzo się interesuje organizacją i rozwojem pracy przygotowawczej do wystawy i dzięki poparciu którego udało się uzyskać zapomogę z Ministerjum Rolnictwa (na razie w kwocie 5.500 zł.) Prezesem wystawy jest p. Rdulowski, prezes Nowogródzkiego Towarzystwa Rolniczego, komisarzem p. Eugenjusz Dembiński-Pińko, burmistrz miasta Baranowicz. Znana niespożyta energia powyżej wymienionych osób jest rekojmnią tego, że wystawa się uda.

Wobec szczupłości zapomogi rządowej wystawę finansują magistrat miasta Baranowicz i sejmiki powiatowe.

Obwodową wystawę w Baranowiczach poprzedza cały szereg wystaw lub pokazów okręgowych i powiatowych (Bieniakonie, Kleck, Stolpce, Nowogródek, Słonim). Lepsze ekspozyty z tych wystaw zostaną przetransportowane do Baranowicz. Wystawy powiatowe organizują Powiatowe Związki Kółek Rolniczych.

Prócz ekspozycji, które nadejdą z wystaw i pokazów powiatowych, Komitet Wykonawczy Wystawy w Baranowiczach otrzymał już obecnie znaczną ilość zgłoszeń bezpośrednio, jak n. p. od Syndykatu Rolniczego w Baranowiczach (maszyny i narzędzia rolnicze oraz motory „Perkun”), Syndykatu Rolniczego w Wilnie (maszyny i narzędzia rolnicze), Jelskiego z Derewieńszczyzny (krowy rasy czerwonej polskiej, pochodzącej ze słynnej w całej Mińszczyźnie obory w Ignatyczach), ks. Radziwiłła z Nieświeża (60 sztuk bydła rogatego kilku ras), Lopotta z Korzeniowszczyzny (makuchy, olej lniany i wyroby cementowe) i Potockiego z Krzywoszy (ekspozyty leśne) Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie (ekspozyty leśne) i t. d.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM LOPP.

???

Wystawiona będzie również znaczna liczba eksponatów z działu przemysłu ludowego. Nowogródzkie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego bierze także udział w wystawie. Już przybywają eksponaty (przeważnie tkaniny lniane i wyroby garncarskie) z Kirjanowców, Bieniakoń, Horodziek, Iwieńca, Zdzięcioła, Stolpców, Słonima, Klecka, Lachowicz i t. d.

Protectorat nad działem wyrobów przemysłu ludowego objęła łaskawie p. wojewodzina Beczkowiczowa, przy udziale panny Laskowiczówny z Kirjanowców i pani Wańkowiczowej z Romanowców.

Nowogródzkie Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego wystawia również dwie miedziarki mechaniczne do lnu szwedzkiej fabryki „Helsingen”, których praca ma być demonstrowana.

Za lepsze wyroby zostanie wydana znaczna liczba nagród (pieniężnych i dyplomów).

Wystawa w Baranowiczach będzie się mieściła za koszarami wojskowymi im. Kościuszki. Komunikacja z dworcem kolejowym autobusowa.

Wschodnio-kresowy Klub Jazdy urzędują w czasie wystawy wyścigi konne.

Z Wystawy Rolniczej w Klecku.

W dniach 28—30 sierpnia 1927 r. odbyła się Wystawa Rolnicza w Klecku, zorganizowana przez tamtejszy Okręgowy Związek Kółek Rolniczych przy poparciu Sejmiku i Woj. Związku Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej.

Wystawę otworzył p. wojewoda Beczkowicz przy udziale władz miejscowych, duchowieństwa, przedstawicieli instytucji i społeczeństwa Kleckczyzny, zgromadzonego w liczbie kilkuset osób.

Poświęcenia wystawy dokonał miejscowy kapłan ks. proboszcz Pereklesa. Następnie powitał p. Wojewodę prezes Związku Kółek Roln. p. O. Jeleński. W podniosłych słowach złożył życzenia organizatorom i wystawcom p. Wojewoda, podkreślając w swym przemówieniu znaczenie czynnika — organizacji społecznych (Kół. Roln.) jako tych zrzeszeń, które współdziałają z Rządem i Samorządem w pracy nad podźwignięciem kultury rolnej.

Pierwsza po wojnie Wystawa Rolnicza w Klecku zgrupowała kilka działów gospodarstwa rolnego. Najbogatszy był dział przemysłu Ludowego, który potrafił skupić przeszło stu kilkudziesięciu wystawców i do paru tysięcy eksponatów, drugim z rzędu był dział hodowli i żywego inwentarza. Pięknie reprezentował się również dział ogrodniczo — pszelnicy, malewniczo udekorowany przez tamt. 9-ty Baon kwiatami i warzywami

(zasługa tamt. ogrodnika), oraz dział rolny, w którym pod przewodnictwem p. Smolenkova agronoma sejmikowego wystąpiły pierwszy raz wzorowe gospodarstwa, których na terenie Kleckczyzny jest dosyć dużo.

Ruchliwy Klecki oddział Syndykatu Rolniczego w Baranowiczach wystąpił okazale, budując własny pawilon. Także Sejmik wystąpił z wyrobami cementowymi, które produkuje we własnym zakresie.

Wystawa cieszyła się bardzo wielką frekwencją zwiedzających, gdyż odwiedziło ją przeszło 4.000 osób.

Organizatorzy Wystawy pomyśleli i o uprzyjemnieniu czasu dla przyjezdnych i miejscowych, organizując przedstawienie (odegrano „Błażka Opantanego i odspiewano pieśni białoruskie) oraz zabawę taneczną w miejscowej Straży Ogniowej, ad hoc przerobionej na kino, wyświetlano obrazy o treści rolniczej.

Wobec spóźnionej pory (piszemy tuż przed wyjściem numeru) i z powodu braku miejsca szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

M. Białkowski.

Odbudowa pohuraganowa.

Urząd Wojewódzki rozesłał do Starostów w Nowogródku, Słonimie i Stolpcach zarządzenie w sprawie zorganizowania akcji odbudowy budynków zniszczonych i uszkodzonych przez huragan. Przyznawanie pożyczek i zapomóg na odbudowę przekazane zostało czynnym już w powiatach Pożyczkowym Komisjom Odbudowy. Pożyczki są bezprocentowe. Jedynie na korzyść powiatowych kas oszczędności, które będą prowadziły administrację funduszu odbudowy pohuraganowej, ma być potrącone z sumy pożyczki 1%. Pożyczki są długoterminowe, przyczem w razie należytego zużycia ich na odbudowę i trudnych warunków gospodarczych dłużnika, mogą być umarzone.

Wydziały powiatowe mają w miarę możliwości zorganizować masowy zakup lub wyrób budulca, zwłaszcza ogólnotrwałego. Budulec ten byłby wydawany otrzymującym pożyczki, zamiast gotówki; pozatem mógłby być sprzedawany po cenach nie niższych od rynkowych także na odbudowę powojenną. W związku z tem niektóre Wydziały Powiatowe przystępują do zwiększenia produkcji wyrobów betonowych.

Drewna budulcowego Wydziały Powiatowe wydały dotychczas na odbudowę pohuraganową 2800 m.³ i przewidywane jest wydawanie dalszych ilości. Cała akcja w powiatach odbywa się pod kierownictwem Starostów,

którzy wykonywują ją tak przez organy państwowe, jak i samorządowe; na terenie Urzędu Wojewódzkiego sprawy odbudowy pohuraganowej skupione są w Wydziale Samorządowym.

CENY

W ubiegłym tygodniu notowano na rynku w Nowogródku:

ZIEMIOPŁODY: za 100 klg. w złotych
 żyto 34,50—owies 33,00—jęczmień 31,25
 pszenica 47,00 gryka 31,25
 ziemniaki 9,50

Artykuły spożywcze ceny za 1 klg.

MAKA pszenna 1.15 żytnia 0,37
 CHLEB: pszenny 1,20 razowy 0,35

KASZA: jęczmienna 0,85 jaglana 1,00 gryczana 1,30 manna 1,60 g. och 0,50 ryż 1,20

NABIAZ: mleko litr 0,40 masło 1 klg. 5,00 ser 1 klg. 1,20 jaja po 13 gr. sztuka.

CUKIER: kryształ za 1 klg. 1,60 kostka 1 klg. 1,75

MIĘSO I TŁUSZCZ: wołowe za 1 klg. 1,80
 baranie 1,80 cielęce 1,20 wieprzowe 3, szonina 4,— sadło 4,—

KONI: wierzchowe od 1.000 do 1.500 zł.
 zaprzęgowe lekkie „ 800 „ 1.200 „
 ciężkie „ 500 „ 850 „
 robocze 150 „ 500 „

BYDŁA: za 100 klg. żywej wagi
 cięższej od 60 do 90 zł.
 lżejszej „ 45 „ 70 „

TRZODY CHLEWNE: za 100 klg. żywej wagi
 cięższej od 205 zł. do 240 zł.
 lżejszej „ 182 „ 204 „

KRONIKA.

Wyjazd Pana Wojewody. Pan Wojewoda wyjechał dnia 3-go b. m. na otwarcie wystawy w Stolpcach. Wraca dzisiaj wieczorem, aby jutro osobiście otworzyć wystawę rolniczą w Nowogródku.

Tydzień Lotniczy. Liga Obrony Powietrznej Państwa organizuje w Polsce IV „Tydzień Lotniczy” w okresie od 4/IX do 11/IX-1927 r. pod wysokim protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Komitet Pow. L. O. P. P. w Nowogródku wydał odezwę, w której zaznacza między innymi uwagi:

„Lot polski, okryty chwałą nieśmiertelną, czy w srogich zapasach z wrogim najeżdźcą, czy w dalekich szlakach podbojów powietrznych błękitów, już dziś rozbrzmiewa znamieniem potęgi Państwa, głosi dlań hymn pracy i trudów i wzbudza dumę i chwałę narodową.

Lot polski—to nie złudny miraż lkarowych wzlotów, to czyn trwały, twórczy, dążący w przyszłość i dla przyszłości. Zródlę jego mocy—wysilek narodu, ofiarny gest społeczny,

pojęty w sposób aktywnej, codziennej służby w szeregach członków L.O.P.P., bijący wzmocnionym tętnem w każdym dniu tygodnia lotniczego.

Obywatelu! Jeśli znajoma Ci potrzeba silnego lotnictwa polskiego, które bronić będzie Twego mienia i życia przed niechybną zgubą w czasie wojny od nieprzyjacielskich granatów i gazów śmiertelnych, wstępuj w szeregi członków L.O.P.P. nie cofaj dłoni hojnej a ofiarnej podczas tygodnia lotniczego.

Z rozwojem linii lotniczych, powstałą dla lądowania statków powietrznych w błogosławionych czasach pokoju stacje, umożliwiające Ci szybką komunikację, transport towarów, łączność z Europą. Wzrośnie kultura, rozwinię się bogaty handel, powstaną teższe ośrodki przemysłowe—wzmocniejsz, silniejszy będziesz materialnie, ducha skrzepisz,—dlug Ci się zwróci potrójnie, poczwórnie.

Obywatelu! Jeśli znajoma Ci potrzeba silnego lotnictwa Polskiego, wstępuj w szeregi członków L. O. P. P., nie cofaj ofiarnej a hojnej dłoni „na Tydzień Lotniczy.”

Program „Tygodnia Lotniczego”
 W dniu 3/IX o godzinie 20 capstryk orkiestry Straży Pożarnej, ulicami miasta.

2). Tegoż dnia o godzinie 22 m. 30 zabawa taneczna w salach Ogniska Urzędników Państwowych, w czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra Straży Pożarnej. Przy wejściu na zabawę sprzedaż znaczków i zbiórka ofiar dobrowolnych na listy.

3). W dniu 4/IX od 8 rano rozpoczyna się sprzedaż samolotków na terenie miasta, przez Koła: Miejskie, Wojewódzkie, Starościańskie, Sądowe, Więzienne i Policyjne, które trwać będzie do 11/IX. Koła otrzymują w tym dniu puszkę samolotki w biurze Powiatowego Komitetu.

4). Tegoż dnia o godzinie 10 nabożeństwo za pomyślność naszego Lotnictwa w kościele Św. Michała, na które przybywają Zarządy: Komitetu Wojewódzkiego, Komitetu Powiatowego, Zarządy Kół: Miejskiego, Wojewódzkiego, Starościańskiego, Sądowego, Więziennego i Policyjnego, oraz organizacje społeczne.

5). W dniu 5/IX na rzecz L. O. P. P. w myśl uchwały Magistratu z dnia 23/VII r. b. Nr. 5247 będzie pobierana opłata kopytkowego (cały dzień targowy).

6). W dniu 10 wieczór amatorskie przedstawienie w remizie Straży Pożarnej, pod kierunkiem p. Zdarskiego. Bilety rozprowadzane będą w ciągu całego tygodnia.

7). W dniu 11/IX na zakończenie tygodnia zabawa ludowa w remizie Straży Pożarnej, wejście 50 gr.: w

czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra Straży Pożarnej.

Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Nowogródku.

Koło miejskie, Koło Wojewódzkie, Koło Starościańskie, Koło Sądowe, Koło Gimnazjalne, Koło Policyjne, Koło Więzienne.

Powiatowa Wystawa Rolnicza w Nowogródku. Uroczyste poświęcenie i otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę 4 b. m. o godzinie 13-tej Pokaz hodowlany zostanie otwarty dn. 5 b. m. na targowicy miejskiej. Podczas trwania wystawy będzie przygrywała orkiestra miejscowej straży ogniowej oraz odbędą się koncerty radjowe.

Ceny biletów wynoszą: normalny 50 gr., zniżkowy dla kółkowców za okazaniem legitymacji oraz dla uczniów 25 gr. Związkowcy otrzymują bilety bezpłatnie.

Wyniki oceny eksponatów przez komisje sędziowskie będą ogłoszone dnia 5 b. m. o godzinie 10. Odnośne wyniki z działu hodowlanego zostaną ogłoszone tegoż dnia o godzinie 17. Bezpośrednio po ogłoszeniu nastąpi rozdanie przyznanych nagród.

Komitet.

Pożyczka inwestycyjna. Otrzymała przez m. Nowogródek z Banku Gospodarstwa Krajowego inw. stycyjna pożyczka w wysokości 180.000 zł. w złościę w myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 24 sierpnia r. b. będzie użyta na budowę elektrowni, łaźni, do budowy rzeźni oraz na sporządzenie planu regulacyjnego miasta. Sprawę budowy hal mięsnych postawiono na drugim planie. Do budowy tej przystąpi miasto dopiero wówczas jeżeli pozostaną środki po wybudowaniu wyżej wymienionych inwestycji, lub po zaciągnięciu nowej pożyczki.

Pożyczka budowlana. Komitet Rozbudowy m. Nowogródka wydał do obywateli miasta odezwę treści następującej: „Komitet Rozbudowy m. Nowogródka niniejszem podaje do wiadomości osób zainteresowanych, iż dla uzyskania pożyczek budowlanych na kapitalne remonty i budowy domów mieszkalnych osoby, które złożyły podania do Magistratu o pożyczkę, winne są dodatkowo do złożonych dokumentów w terminie do dnia 10-go września r. b. przedstawić do Magistratu wyciąg z ksiąg hipotecznych, w razie zaś nieposiadania wywołanej hipoteki—zaświadczenie z Wydziału Hipotecznego o przystąpieniu do wywołania hipoteki. Osoby zaś pragnące otrzymać pożyczkę na do budowę zobowiązane są również przedstawić plan do budowy.

„Osoby, które we wskazanym terminie nie przedstawią wymienionych dokumentów, zostaną pozbawione prawa do otrzymania pożyczki.

„Jednocześnie Magistrat nadmienia, iż pożyczka będzie udzielana dla domów drewnianych w wysokości 30% kosztorysu na lat 5, dla domów zaś murowanych w wysokości 90% kosztorysu na lat 25, przy oprocentowaniu w pierwszym roku 9% w następnych zaś latach pożyczka będzie nisko oprocentowana w myśl ustawy o rozbudowie miast.”

Wyjazd do Warszawy przedstawicieli miasta Nowogródka. Celem definitywnego załatwienia spraw pożyczek oraz podpisania skryptów dłużnych wyjeżdżają do Warszawy dn. 4 b. m. p. p. burmistrz A. Czechowicz, zast. burmistrza S. Safarewicz i ławnik S. Salomon.

Nowe bruki. Rada miejska m. Nowogródka uchwaliła wybrukować jeszcze w tym roku następujące ulice: Sienieżycka, Muncypalną, Zaulki: Ogrodowy, Racewle i Dominikański. Przetarg wyznaczony został na 12 b. m.

Bursa dla dziewcząt. W ubiegłym poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem p. Wojewody zebranie w sprawie bursy. Dyr. Bylczyński, złożywszy p. Wojewodzie serdeczne podziękowania za tak energiczne przeprowadzenie całej akcji, zdał sprawę z dotychczasowych wyników pracy nad organizacją. Dzięki wydatnej pomocy ze strony Opieki Społecznej bursę otrzyma wzorowe uposażenie. Przewidziona jest ona w pierwszym rzędzie dla najbardziej potrzebujących. Opłata, którą należy składać z góry przy wpisie, będzie wynosiła 60 zł. miesięcznie. Zapisy przyjmuje dyr. Bylczyński w godzinach urzędowych. Liczba miejsc ograniczona do 25. Otwarcie nastąpi w pierwszych dniach września.

Zapomogi na cele opieki społecznej. Urząd Wojewódzki wypłacił z sum Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej następujące sumy zapomóg na miesiąc sierpień:

Na schroniska i przytulni sejmikowe:
 Pow. Nowogródzkiego 4.633 zł. 59 gr.
 „ Baranowickiego 2.736 „ 40 „
 „ Lidzkiego 1.712 „ 34 „
 „ Słonimskiego 1.026 „ 45 „
 „ Nieświeskiego 994 „ 46 „
 „ Stolpeckiego 572 „ — „
 „ Wołczyńskiego 198 „ 30 „
 Na bursy szkolne — 3000 zł. na inne zakłady opiekuńcze 4931 zł. 85 gr.

Zapomogi na bursy szkolne. Urząd Wojewódzki w związku z rozpoczęciem roku szkolnego, udzielił znacznych zapomóg na rozszerzenie

burs szkolnych w Nowogródku. Otwarta zostaje nowa bursa dla uczniów gimnazjum Państwowego; bursa dla uczniów gimnazjum Białoruskiego zostaje przeniesiona z Brecianki do miasta i rozszerzona.

Kursa dla pracowników opiekuńczych. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej otwiera krótkoterminowy kurs dla personelu kierowniczego i wychowawczego zakładów opiekuńczych zamkniętych (schronisk) dla dzieci. Z terenu Województwa zgłoszony został udział w kursie pp. Rojkówny z Baranowicz, Kreczmerówny z Lidy, Maculewicz i Wojtkiewiczówny z Selca.

Wystawa hotelarska. W czasie od 24 września do 9 października odbędzie się w Poznaniu wystawa hotelarska. Wystawa ma zobrazować nowoczesne urządzenia hotelowe, rozpowszechnione w Ameryce, Anglii, Szwajcarii, które ostatnio usiłują wprowadzić przodujące hotele naszych dzielnic zachodnich.

Hotele naszych województw centralnych więc i warszawskie tak znacznie droższe od hotelów poznańskich czy katowickich stoją od nich bez porównania niżej pod względem wygody i higieny; jedynakże hotele Kongresówki budzą zazdrość mieszkańców hotelów naszego Województwa. To też niezmiernie pożądaną rzeczą jest, aby nasi pp. hotelarze, niemający pojęcia, jak wysokie wymagania stawiane są hotelarstwu gdzieindziej i na jakim poziomie stoi ono obecnie, udali się możliwie najliczniej do Poznania dla zwiedzenia wystawy. Dla nich to przedewszystkiem wystawa prz. znacząca, niech więc z niej korzystają.

Z Lubczy n/Niemnem. (Od naszego korespondenta). Za inicjatywy Zarządu Kasy Spółdzielczej w Lubczy n/N. dnia 14-go sierpnia b. r. została założona Spółdzielnia Lniana w Lubczy z odpowiedzialnością ograniczoną.

Na zgromadzenie założycielskie przybyło 52-ch plantatorów lnu, których plantacje wynoszą od 1 do 3 ha.

Statut Spółdzielni przyjęto według wzoru statutu Spółdzielni producentów lnu w Horodzkach w pow. Wołyńskim. Za teren działalności przyjęto siedem gmin, a mianowicie: Lubczańska, Szczorsowska, Korelicka, Niehniewicka, Horodeckańska i Wsielubską w pow. Nowogródzkim, oraz gminą Ługonowicką w pow. Wołyńskim.

Udział ustalono w wysokości 25 zł. od członka z tem, że Rada Nadzorcza ustali ilość udziałów w stosunku do

wielkości zadeklarowanej plantacji lnu, wpisowe zaś 2 zł. od członka.

Do Rady Nadzorczej zostali wybrani p. p. Antoni Jurczuk, osadnik z Delatycz, Włodzimierz Michniuk, Mikita Bakunowicz, Bazyl Oleszkiewicz, Jan Sacewicz, Kiryl Hryniuk, miejscowi włościanie z poszczególnych wsi gminy Lubczańskiej. Na zastępców wybrano p. p. Tymoteusza Łukaszewicza, Maksyma Jemieljanczyka, miejscowych włościan i Władysława Marcinkowskiego, osadnika z Delatycz.

W następną niedzielę t. j. 21 sierpnia b. r. Rada Nadzorcza powołała na swem z braniu do Zarządu na prezesa p. Antoniego Jurczuka, na skarbnika p. Włodzimierza Michniuka i na zastępcą przewodniczącego p. Stefana Kota, wójta gminy Lubczańskiej.

Rada Nadzorcza poleciła Zarządowi poczynić starania w sprawie wyznaczenia odpowiedniego placu o obszarze około 1 ha w Lubczy i przystąpić natychmiast do budowy budynku na pomieszczenie maszyn do przerobu słomy lnianej, oraz wydelegować członka Zarządu do Spółdzielni „Len Wołyński” w Horodzkach w celu zapoznania się z prowadzeniem wzorowego rosznia i przeróbki słomy lnianej, gatunkowania włókna i omówienia wspólnego zbytu włókna i siemienia lnianego.

Na zakończenie należy nadmienić, że rozwój Spółdzielni jest zapewniony w zupełności, gdyż producenci lnu sami stwierdzili, że droga do uzyskania lepszego towaru i tem samem ceny prowadzi tylko przez spółdzielczość.

A. J.

Walne zebranie „Osady.” (Od naszego korespondenta) Dnia 21 z. m. w lokalu Ludowego Banku Spółdzielczego w Lidzie odbyło się walne zebranie członków Spółdzielni Rol. Handl. „Osada” w Lidzie.

Sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu przyjęto oklaskami. Było to bowiem pierwsze od czasu upadku spółdzielni sprawozdanie, z którego członkowie się dowiedzieli, że praca w spółdzielni zaczyna dawać zyski i spółdzielnia się rozwija. Jednocześnie postanowiono zmienić nazwę spółdzielni z „Osady” na bardziej popularną „Rolnik.” Uchwalono zwrócić się do samorządu pow. z prośbą o popieranie spółdzielni przez uskutecznienie zakupów i zapisanie się na członka.

Na zakończenie p. Cizek naucz. szkoły powsz. wygłosił bardzo ciekawą pogadankę „o hodowli jedwabników.”

Należy nadmienić, że spółdzielnia pod energicznym kierownictwem p. Jopka szybko się rozwija, zjednuje sobie członków, a od 1-go września otwiera filję przy ul. Suwałskiej.

B. N.

Godne naśladowania. (Od naszego korespond.) Rada gminy Lidzkiej na pierwszym swoim posiedzeniu dnia 4-sierpnia b. r. uchwaliła jednogłośnie 2 stypendja dla uczennic żeńskiej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Rożance. (kurs trwa 11 miesięcy.)

Za przykładem gm. Lidzkiej winny pójść inne gminy, bo wydatek niewielki wróci się, gdy nasze dziewczęta ukończą szkołę i wniosą kulturę do naszej zaniedbanej wsi.

Nadmienić należy że nowa Rada gm. Lidzkiej z wójtem p. Burakiem na czele żywo się interesuje sprawami społecznymi w powiecie. I tak Zarząd tejże gminy chcąc udostępnić gminnikom nabywanie narzędzi rolniczych i t. p. na kredyt w Spółdzielni Roln. Handl. „Osada” w Lidzie postanowił zwalniać od opłat zaświadczenia o stanie majątkowym, wydawane gminnikom, celem przedłożenia Zarządowi Spółdzielni.

Gdyby tak wszyscy przedstawiciele Samorządów życzliwi się odnosili do spółdzielczości i w ten sposób ją pojmowali to hasła Stefczyka, Mleczarskiego, Wojciechowskiego i innych ziściłyby się szybko.

B. N.

Pierwsze organizacyjne posiedzenie Słonimskiego Sejmiku Powiatowego odbyło się dnia 29 sierpnia r. b. w lokalu „Domu Ludowego” w Słonimiu. Na członków Wydziału Powiatowego wybrano następujące osoby.

- 1) Noe Snisarenkę z poza grona Sejmiku.
- 2) Wandelina Juszkiewiczą z poza grona Sejmiku,
- 3) Dr. Samuela Weissa z grona Sejmiku,
- 4) Mikoł. Olchowika z „ ”
- 5) Andrzejkę z poza grona Sejmiku,
- 6) Piotra Chursę z grona Sejmiku.

IV Tydzień Lotniczy w Słonimiu odbędzie się w czasie od dnia 4-go do 11 września 1927 r. z następującym programem obchodu.

Sobota 3. IX. 27 r. Capstrzyk o godz. 20-ej po ulicach miasta orkiestry wojskowej i straży ogniowej.

Niedziela 4. IX. 27 r. a) O godz. 10 min. 30 nabożeństwo we wszystkich świątyniach z okolicznościowymi przemówieniami. b) Godz. 20 w sali Domu Ludowego wieczór wokalmuzyczny (odczyt o lotnictwie) wstęp gr. 20. c) Między godzinami 9-tą a 14-tą kwesta zamknięta na ulicach miasta.

Czwartek 8. IX. 27 r. Kwesta zamknięta na ulicach miasta.

Sobota 10. IX. 27 r. Zabawa ludowa w Ogrodzie Miejskim od godz. 15 do 20 z nagrodami za najlepsze wykonanie atrakcji sportowych (wspi-

nianie się na gładki słup, bieg z jaskiem w tyłce, bicie garnków z związanymi oczami (nagrody ustala Sekcja sportowa Komisji Zabawowej). Od godz. 18 do godz. 5-ej zabawa taneczna (ludowa) w sali „Domu Ludowego”.

Niedziela 11. IX. 27 r. Zakończenie Tygodnia Lotniczego: a) Bal w sali „Lutnia” za zaproszonymi, b) Zabawa ludowa w Ogrodzie Miejskim z atrakcjami jak wyżej, c) kwesta uliczna w godz. od 9-ej do 14-ej. W dniach 10 i 11 w kinie „Modern” wyświetlanie filmów: „Silne Lotnictwo — Silna Polska”, „Podróż sterowcem do Ameryki” i „Powrót kpt. Orlińskiego do Warszawy” (ogólna ilość metrów 2.000 mtr.

W ciągu całego Tygodnia Lotniczego opodatkowanie wszelkich zakładów przemysłowo-handlowych i towarów luksusowych oraz hoteli, restauracji, kawiarni, sklepów wódczanych, tytoniowych, wszelkich widowisk, wszelkich podań wpływających jak do urzędów państwowych tak i samorządowych, wjazdu do miasta w dniu targowe i opłat targowych oraz opodatkowanie w m-cu wrześniu abonamentów telefonicznych, elektrycznych i wodociagowych. a) Zbiórka ofiar na Listy Ofiar przez instytucje i osoby upoważnione. b) Rozsprzedaż wydawnictw L. O. P. P.

Obchód Tyg. Lot. w powiecie. W ciągu całego Tygodnia Lotniczego: a) Zbiórka na listy ofiar we wszystkich gminach przez osoby upoważnione, b) rozsprzedaż znaczków i wydawnictw lotniczych przez Urzędę gminne i posterunki P. P., c) zbiórki uliczne w gminach miasteczkowych i w miejscowościach, w których znajdują się świątynie katolickie i prawosławne.

Uwaga. Obchód IV Tygodnia Lotniczego organizują w powiecie Komisarze miejscowi Ligi, wyznaczeni przez Zarząd Komitetu miejscowego pod kierunkiem Komisji Obchodu Tygodnia Lotniczego wyłonionych na posiedzeniu w dniu 10. 8. 27 r.

Zarząd Komitetu.

Obchód XXX-letniego Jubileuszu O. Straży Ochotn. m. Słonima Dnia 9 i 10 b. m. odbędzie się w Słonimiu XXX-letni jubileusz straży pożarnej z następującym programem:

Sobota dn. 10 września. 1) Spotkanie przybyłych delegatów na dworc kolejowym i udzielenie pomieszczeń. 2. O godz. 8-ej wieczór Capstrzyk Straży z orkiestrą.

Niedziela dn. 11 września 1) o godzinie 7 rano pobudka. 2) o godz. 10 rano zbiórka Straży. 3) o godz. 11 rano zbiórka delegatów na placu S. O. S. O. przed Magistratem. 4) o godz. 12 po poł. wymarsz na Plac-

Handlowy. 5) a) spotkanie i przegląd Straży przez Komendanta i Zarząd S.O.S.O. b) uroczyste wręczenie sztandaru c) wbijanie gwoździ do sztandaru d) rozdawanie odznak i nagród 6) o godz. 2 po poł. defilada na Placu Wolności i odmarsz ze sztandarami. 7) o godz. 4 bezpłatny wspólny obiad dla wszystkich zaproszonych gości. 8) od godz. 10 wieczór do 5 rano zabawa taneczna w Domu Ludowym.

Zarząd S. O. S. O.

Pożary. Dn. 20 z. m. we wsi Zarzeczce w gm. Rohotnie wybuchł pożar w domu Olgi Szostak. Ogień został przez miejscową ludność w zarodku stłumiony.

Dn. 23 z. m. wieczorem w maj. Nowo Milewicz w gm. Kuryłowickiej w pow. Słom. na szkodę Włodzimierza Obruczeffa, właściciela wspomnianego majątku spalono 2 sterty tegorocznego zboża oraz młóczarnię i 1 stertę słomy. Straty sięgają do 5000 zł. Ząchodzi podejrzenie umyślnego podpalenia, władze wdrożyły śledztwo.

W nocy z 23 na 24 z. m. we wsi Nienadowicze w gm. Kozłowskiej w pow. Słonim. spaliła się kuźnia, należąca do Wincentego Jurczyka. Straty wynoszą 170 zł. Przyczyna pożaru nieznaną. Dochodzenie władze policyjne prowadzą.

ZE ŚWIATA.

Pismo grafomanów.

Pewien pomysłowy wydawca wiejeński zaczął wydawać jedyny w swoim rodzaju tygodnik, będący obecnie przedmiotem wesołości prasy wiejeńskiej.

Oryginalny swój pomysł wydawca wykiada w pierwszym numerze tego tygodnika, w siedmiu punktach, z których czwarty, piąty i szósty brzmią, jak następuje:

Do każdego artykułu dołączone będą: imię, naawisko, rok i miejsce urodzenia, adres, w eszcie fotografia autora, aby czytelnicy wiedzieli z kim mają do czynienia. Każdy autor odpowiada za treść swego artykułu. 5 Autor przesyła z każdym artykułem swoim 3 szylingi na koszt wydawnictwa 6. Honorarja za wydrukowane artykuły placą autorom czytelnicy, nadsyłając składki dobrowolne co ty do administracji tygodnika, czy też wprost autorowi artykułu, który się im podoba

Słowem ujście wspaniałe dla wytrysków myśli tych wszystkich, których ręka siewierzi do pióra, pytanie jednak, czy oprócz wydawcy znajdzie się jeszcze jaki czytelnik tego dziwotworu?

Rekord płodności.

W miasteczku Tombridge urodziła żona pewnego robotnika 24-te dziecko bijąc w ten sposób rekord, ustanowiony przez żonę urzędnika kolejowego w tem samym mieście, która posiada „tylko” 23 dzieci. Dzienniki angielskie zaznaczają, że pierwszy raz w historii Anglii zdarza się przypadek, aby dwie matki urodziły łącznie 47 dzieci, z których wszystkie znajdują się przy życiu.

WIEDZA i ŻYCIE.

WZOROWA OBORA.

Aby zabezpieczyć mleko od wadliwej fermentacji i przedostawania się doń dużej ilości szkodliwych bakterij — należy zwracać baczną uwagę na: 1) należyte urządzenie obory, 2) utrzymanie w czystości krowy, 3) proces udoju, 4) konserwację czyli przechowanie mleka, wreszcie 5) warunki sprzedaży.

Współczesna higjena obory wymaga: pedantycznej czystości, dużo zdrowego, wolnego od kurzu powietrza, dostatecznego dostępu światła, wreszcie odpowiedniej przestrzeni. Dla osiągnięcia tych celów należy dać pierwszeństwo budynkom kamiennym, ceglany, z pustaków — nad drewnianymi; okna umieszczać z boków i u góry; przyciem urządzenie okien winno umożliwić łatwe i szybkie ich otwieranie dla przewietrzenia budynku; nie łączyć z oborą strychów i magazynów na słomę, i siano dla uniknięcia kurzu; stanowiska krow, zaopatrzone w podłogę z odpowiednim opadem i ściękiem, winny być tak wymierzone, aby mocz i kał wpadły wprost do ścięku, a nie na stanowisko, na którym kładzie się krowa; cementowane ścięki należy wielokrotnie w ciągu dnia uprzątać i obficie przemywać wodą; podłogę w oborze najlepiej urządzić z kamiennych różnych kostek, mocno między sobą spojonych, aby nie zostawić miejsca dla stałego siedliska brudu i kurzu; pod żadnym pozorem nie gromadzić w oborze nawozu; zdrową, niespleśniałą, nienadgniłą, niestęchłą słomę, jako najlepszy materiał wsiakliwy i utrzymujący ciepło i czysto wymię, należy zmieniać co najmniej dwa razy dziennie po dojeniu.

Jeden metr sześcienny powietrza w oborze, według badań Lönrotha, zawierał bakterji: pod brzuchem krowy 3.200.000, przy równoczesnym rozdzielaniu siana 3.193.000, w czasie południowego wydoju po rozdzielaniu siana 1.448.000, po godzinnej przerwie południowej 1.200.000. Czemu więcej znajduje się bakterji w powietrzu w najbliższym otoczeniu krowy, tem więcej będzie ich w wydojonym mleku. Ilość ich zwiększa się, o ile bezpośrednio przed, lub w czasie wydoju powietrze będzie poruszone. Należy więc w tym czasie unikać wszystkiego, co mogłoby powodować unoszenie się pyłu i następne opadanie w czasie dojenia. Do skopca podczas dojenia w ciągu jednej minuty wpadło bakterji: przy równoczesnym ścieleniu ściółki i dojeniu — 20.100, przy dojeniu w godzinę po ścieleniu 1.400

W dobrze utrzymanej oborze krowy nie mogą być brudne, nie mogą

być oblepione zaschłymi wydalina-
mi. W angielskich oborach krowom gołą
zady, aby mieć możność dokładnego
ich mycia. Przed dojeniem wyprowa-
dzają krowy do osobnej ubikacji,
gdzie się je starannie czyści i myje,
a następnie umieszcza się w ubika-
cji przeznaczonej wyłącznie do doje-
nia. Dla osadzenia kurzu i pyłu przed
dojeniem rozpylają wodę, która o-
padając unosi ze sobą pył. Najwię-
cej jednak uwagi poświęca się na do-
kładne mycie wymion, przyczem nie
tylko strzyki podlegają dokładnemu
oczyszczeniu, lecz także okolice mię-
dzy udami i prawy bok, a więc po
tej stronie, po której się doi. Ścierki
przeznaczone na ten cel winny być
czyste i starannie prane.

Dużą uwagę zwracać należy na za-
chowanie w czystości ogona, również
i na odpowiednie podwiązanie go,
aby, oganiając się, krowa nie zabru-
dziła siebie, dojącego i mleka. W
angielskich i holenderskich oborach
koniec ogona przywiązuje się do sznu-
ra swobodnie poruszającego się po
sztandze, przebiegającej wysoko z ty-
łu krowy. W ten sposób, gdy krowa
się położy, ogon nie leży na stano-
wisku i nie zwisa do ścieku, a jedno-
cześnie krowa może swobodnie oga-
niać się od much. Krowy winny być
co najmniej 3 razy do roku pod-
dane badaniu na perlicę (gruźlicę)
i w tym celu tuberkulinizowane. Przy
stwierdzeniu perlicy — krowę należy
bezwzględnie usunąć.

Jeżeli tak wielką uwagę zwraca
się na czystość krowy, to jeszcze wię-
ksze wymagania w tym kierunku sta-
wia się dójkom.

A więc przed dojeniem dójka win-
na wymyć starannie ręce mydłem,
szczotką i wodą gorącą; paznogie u
rąk winny być również oczyszczone
szczotką i krótko obcięte. Całe ubra-
nie przykrywa się długim fartuchem
z twardymi zarekawkami; na głowie
winien być biały czepek szczelnie
przykrywający włosy. Zdrowie dojące-
go musi być kontrolowane; choćby
na gruźlicę, choroby zakaźne i skór-
ne nie mogą być dopuszczeni do
udoju; nie może dojący wchodzić w
kontakt z chorymi zakaźnymi dla u-
niknięcia możliwości przeniesienia ba-
kteryj z chorych ludzi na mleko.

Niemniej ważnym przyczynkiem do
utrzymania mleka w należytej czy-
stości jest skopiec. U nas powszechnie
używany jest najmniej nadający się
do tego celu skopiec drewniany.
Ma on tę ujemną stronę, że drze-
wo jest porowate; nasiąka mlekiem,
szczeliny są trudne do oczyszczenia,
a resztki mleka, których nie da się

zwykle myciem usunąć, służą za do-
skonale podłoże do rozwoju bakteryj.
Najlepiej do tego celu nadają się
skopce blaszane lub emaljowane. Dla
ilustracji przytaczamy doświadczenie
Bachansa, który znalazł w lctm.³ wo-
dy otrzymanej z przepłukania skop-
ców bakteryj:

w wodzie ze skopca emaljowanego 1.105
" " " " blaszanego 1.690
" " " " drewnian. 279.000

Po opróżnieniu skopce winny być
wymyte gorącym roztworem sody i wy-
parzone. Przed użyciem manipulacja
winna być powtórzona.

Opisane urządzenie obory, wielką
uwagę zwrócona na czystość krów i
odpowiednie przygotowanie dójek mo-
gą nas nawet razić i wydawać się
przesadzonemi. Rozumie się, że wszy-
stkie te zabiegi czynione są wyłącznie
w celu utrzymania produktu zdrowego,
jak najmniej skażonego przez bakterje.

W krajach wysoko kulturalnych, jak
w Anglii, Holandji, Danii, niechlujnie
utrzymane obory należą do przykrych
wyjątków, gdyż panuje tam wśród
szerokich mas zupełne zrozumienie
ważności otrzymywania czystego i zdro-
wego mleka. U nas, niestety, jest
odwrotnie: nawet wyśmiewani są ci,
którzy głoszą konieczność utrzymywa-
nia czystości. Dr. Z. Domański.

RZECZY CIEKAWY.

Wędrująca góra.

Kilka tysięcy w ościan, zamieszkujących do-
liny w pobliżu Bellinzony, będzie zmuszo-
nych opuścić swe siedziby wobec zapo-
wiadającego się runięcia olbrzymich mas
ziemi i g azów z Monte Albino

Rzeczoznawcy szwajcarscy, wydelegowani
przez władze kantonu Tessynu, stwierdzili,
że szybka ewakuacja ludności jest konieczna,
wobec zagrożającej katastrofy.

Szczyt Monte Albino osuwa się co raz bar-
dziej już od roku ubiegłego, a nagromadza-
jące się wskutek tego ciśnienia masy głazów
mogą lada dzień runąć do dolin.

Nadzwyczajne medium w Brazylii.

Niejakis Carlos Mirabelli zasłynął w Bra-
zylji jako wprost nadzwyczajne medium.
Produkcje Mirabelligo mają wprawiać w
podziw wszystkich świadków, nie wyłączając
lekarzy, obecnych na seansach.

Specjalnością Mirabelligo ma być wywo-
ływanie w biały dzień zjaw osób umarłych.

Obecnie iadszedl do Europy raport urzę-
dowy, podpisany przez setki uczonych i in-
nych osób, należących do inteligencji bra-
zyljskiej, z doświadczeń, czynionych z tem
medium. Jest to cała książka w języku por-
tugalskim, p t. „O Medium Mirabelli, Re-
sultat de un Inquerito“ (Estabelecimento
Graphico Radium Santos Brasil), a w k órej
śród osób, potwierdzających prawdziwość ra-
portu, znajduje się obecny prezydent Stanów
Zjedzonych Brazylii, dwaj mi. istowie,
trzej senatorzy i 72 lekarzy.

Z ciekawej bezwzględnie tej książki poda-
je organ metapsychików niemieckich „Zeit-
schrift für Parapsychologie“ opis jednego

z seansów z Mirabellim, odbytego w aptece
przy Rua de 15 Novembre n. 9, w San Paulo.

Nagle — brzmi ten opis — z szafy, w której
znajdowała się przeznaczona do studjów
czaszka ludzka, doleciała gwałtownie uderze-
nia. Niewidzialna siła rzuciła czaszką w ró-
żne strony z taką wściekłością, jakby chciała
rozwalić ściany więzienia czaszki. Wobec te-
go jeden z uczestników seansu powstał, aby
szafę otworzyć, gdy jednak podchodził do
niej, drzwi szafy otworzyły się nagle same
i wypadła z szafy czaszka, unosząc się w po-
wietrzu.

Znajdujący się śród uczestników seansu
lekarz, dr. Ganymed de Souza, który też
kierował seansem, wyraził w duchu zdziwle-
nia, że niema szkieletu, do którego ta cza-
szka należała.

Jakby w odpowiedzi na to, zaczęły wyra-
stać z czaszki kłęgi szczy, dalej klatka pier-
sionowa, kości miednicy, piszczel i wreszcie
stanął cały szkielet, który po chwili zaczął
wielkimi, niepewnymi krokami chodzić po
pokoju.

Przez ten czas medium ku czy się i krę-
ci na swem krześle tak, że trzeba je pod-
trzymać, aby nie upadło.

Szkielet krąży dokoła. Obecni, idąc za
przykładem dr. Souzy, dotykają jego kości.
W pokoju czuć wóń trupia. Oto jednak szkie-
let zaczyna powoli znikać, jakby rozpuszczał
się w powietrzu. W końcu pozostaje znów
tylko czaszka i spada na siódł, gdzie leży już
bez ruchu.

Opis powyższy, podpisany przez obecnych
z zupełnem przeświadczeniem, że chodzący
szkielet istotnie widzieli, pozwala przypusz-
czać, iż Mirabelli posiada tylko dar gromad-
nego hipnotyzowania uczestników swoich
seansów i każe im widzieć, co zechce, na
podobieństwo fakiów hinduskich

KONKURS.

Magistrat m. Lidy

ogłasza konkurs na stanowisko
miejskiego inżyniera budowni-
czego lub architekta w Lidzie
z uposażeniem zależnie od kwa-
lifikacji.

Oferty składać należy do Ma-
gistratu m. Lidy z dołączeniem
dokumentów w uwierzytelnionych
odpisach.

RUDOLF BERGMAN

Burmistrz

48

ZGUBIONO

w dn. 28 sierpnia b. r.
na terenie m. Nowogrodka sakiewkę
zawierającą dokumenta, pieniądze i
okulary.

Znalazcę uprasza się o łaskawy
zwrot zgubionej sakiewki. Pożądane
są zwłaszcza okulary.

Adres: Urząd Pocztowy
p. Jurewicz

47.